

Teresa Łoś-Nowak

ORCID: 0000-0003-3929-2488

Uniwersytet Wrocławski

Państwo w „epoce człowieka” — wymiar ontologiczny i epistemologiczny

<https://doi.org/10.19195/1643-0328.33.8>

Słowa kluczowe: państwo, epoka człowieka, proces adaptacyjny, debaty o niejasnym kształcie, paradoks wytrzymałości

Zastanawiacie się zapewne Państwo, skąd pomysł wyboru tematu badawczego do publikacji dedykowanej Jubilatowi, profesorowi dr. hab. Kazimierzowi Dziubce, w dorobku którego znajdują się obszary odległe od zainteresowań autorki tekstu. Ufam jednak, że rozbieżność naszych zainteresowań badawczych wydaje się pozorna. Powodów dla takiej konstatacji jest wiele, jednakowoż ze względu na wymogi edytorskie, określone przez wydawcę, ograniczę się do dwóch. Pierwszy obejmuje szerokie spektrum zagadnień ontologicznych związanych ze strukturą bytu jednostek ludzkich organizujących swą egzystencję wedle wizji świata „dobrego życia”, wiedzy o nim zdobywanej i jej wiarygodności. Przede wszystkim jednak granic poznania świata nawiązujących wprost do ogólnej teorii ludzkiego działania, metod zdobywania wiedzy możliwie obiektywnej, wolnej od subiektywnych preferencji¹. Drugi obszar poznawczy to bogactwo epistemologicznych narracji lokowanych wokół społeczno-politycznych idei, wartości i pojęć powiązanych ze zjawiskami społeczno-kulturowymi obecnymi w życiu naszych odległych człowiekowatych przodków oraz tworzonych wspólnot politycznych terytorialnie zorganizowanych². Są to problemy z bliskiej mi dyscypliny — nauki o stosunkach międzynarodowych, teorii i metodologii badań, jej złożoności przedmiotowej i podmiotowej, pola badań, materii podlegającej naukowej refleksji. Inspiracją zaś — próba spojrzenia na państwo jako fenomen ponadczasowy, podmiot będący symbolem początków wszechświata, przechodzenia z jednego stanu w drugi, zwiastun nowego, łącznik między przeszłością i przyszłością. Celem z kolei — dookreślenie atrybutów utrwalających tezę o jego ponadczasowości.

¹ K. Dziubka, *O niektórych własnościach złożonej struktury przestrzeni międzynarodowej*, [w:] *W kręgu nauki o stosunkach międzynarodowych*, red. A. Dudek, Wrocław 2015, s. 89.

² A. Gałganek, *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 105.

Idea państwa i państwowości

Mimo wątpliwości podnoszonych w literaturze przedmiotu można przyjąć, że spośród licznych uczestników stosunków międzynarodowych to właśnie państwo, wspólnota polityczna zorganizowana terytorialnie, jest przykładem fenomenu „długiego trwania”³, aktorem zdolnym do adaptacji, do zmian, w jaki wpisano tę instytucję podczas trwającej tygodniami konferencji w Munsterze i Osnabrücken jesienią 1648 roku. Upraszczając problem, można przyjąć, że spośród wielkich idei, jakie zmieniały świat, idea państwa i państwowości jest przykładem egzemplifikacji procesu trwałości, różnicowania, a głównie łączenia bytów jednorodnych w zbiory coraz bardziej zwarte, struktury społeczne i polityczne, funkcjonalne do potrzeb i oczekiwań⁴. Na wczesnym etapie jej powstawania jako instytucja „państwowopodobna” była odpowiedzią na potrzebę kreowania norm i wzorców zachowań jednostek ludzkich, zgodnie z podzielanym systemem wartości, stawianymi celami oraz rozwiązaniami ułatwiającymi nie tylko trwanie wspólnot i jej mieszkańców, ale głównie ich bezpieczeństwo fizyczne i materialne. Ich brak zazwyczaj skutkował „rozkładem wspólnoty lub deformacją jej celów ustrojowych, rozdarciem wewnętrznym podmiotu między dobrami i cnotami a tymi, które nie zawsze mogły stanowić ich proste dopełnienie”⁵. Ta fundamentalna zasada ustrojowa Arystotelesa nawiązuje wprost do istoty fenomenu *polis*, symbolu wspólnoty terytorialnej łączącej jednostki ludzkie je zamieszkujące i jej ewolucji, poczynając od fazy *homo sapiens*, przez *homo duplex* — człowieka intencjonalnego, do *homo technologicus*, istoty ludzkiej, dla której ekspansja poznawcza prowadzi do kolejnej fali gwałtownych przeobrażeń trudnych do zrozumienia przez większość rozumnie myślących mieszkańców planety Ziemi⁶.

Historia dowodzi także, iż współczesne państwo to efekt synergii, w którym dużą rolę odgrywały czynniki budujące jego siłę i atrakcyjność, struktury, mechanizmy działania, zasady i normy, systemy wartości i idee, wedle których człowiek organizował swoje

³ Zapożyczony od F. Braudela, francuskiego historyka czasów nowożytnych, przedstawiciela Szkoły Annales, termin „długie trwanie” w odniesieniu do państwa wpisuje się w jego koncepcję trzech czasów obrazujących fazy i interwały czasowe symbolizujące zdarzenia istotne w rozwoju świata i cywilizacji, ich wpływ na przemiany w przestrzeni, struktury społeczne je zamieszkujące, ich specyfikę itp. Państwo z perspektywy „długiego trwania” jest symbolem przemian struktur społecznych, ich rozwoju oraz cywilizacyjnego dorobku. Cywilizacje powstają — jak pisze F. Braudel — na skrzyżowaniu czasu i przestrzeni. Dotyczy to także państw, których powstanie, trwanie i rozwój są wypadkową krzyżowania się czasu niosącego zmiany i przestrzeni, których one dotyczą. Szerzej: F. Braudel, *Historia i nauki społeczne: długie trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1971. Jest to jeden z wielu punktów widzenia procesu powstawania państw. W tej konwencji o państwie pisze między innymi N. Davies w monografii *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999, s. 25, 77, 480, 493.

⁴ Z. Blok, *Teoretyczne i metodologiczne problemy politologii związane z państwem*, [w:] M. Pietras, I. Hofman, S. Michałowski, *Państwo w czasach zmiany*, Lublin 2018, s. 31; T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie — Systemy — Uczestnicy*, Wrocław 2000, s. 22 n.

⁵ K. Dziubka *Obywatelskość jako wirtu podmiotu demokracji*, Wrocław 2008, s. 51 n.

⁶ K. Obuchowski, *Jednostka ludzka*, „Czasopismo Psychologiczne” 2, 1996, nr 1, s. 56; por. także Z. Blok, *Teoretyczne i metodologiczne problemy politologii związane z badaniem państwa*, [w:] M. Pietras, I. Hofman, S. Michałowski, *Państwo w czasach zmiany*, s. 18–19.

życie⁷. Stanowiły one swoistą ich bazę, spoiwo łączące jednostki ze wspólną terytorialnie zorganizowaną, z grecką *polis*. Terytorium na tym najwcześniejszym etapie jego powstawania było bowiem ważnym, obok idei i wartości, jego dopełnieniem. To ono integrowało wspólnotę w zwartą całość, dając poczucie bezpieczeństwa, a zasiedlane przez człowieka rozumnego terytoria „pozwalają pokonywać niedoskonałości i ograniczenia geograficzne”, wzbogacając je w normę postępowania, czyniąc ją dystynktywną zasadą regulatywną stosunków międzyobywatelskich, nawet jeśli grecka *polis* nie znaczyła tyle samo co państwo we współczesnym rozumieniu tego pojęcia⁸. Terytorium zaś tę wartość wzmacniało, a realizacja idei obywatelskości jednostek ludzkich — zorganizowanych politycznie grup społecznych — nie byłaby niemożliwa w „pustej” przestrzeni. W odróżnieniu od wytworów natury wczesne wspólnoty terytorialnie zorganizowane były dziełem ludzkiego umysłu, doświadczeń, aktywności pracy, utrwalonych mechanizmów funkcjonowania, podzielanych wartości i cnót, co oznaczało, że jako artefakty nie zostały narzucone z zewnątrz. To człowiek rozumny — jednostka ludzka — nadawał im określone formy organizacyjne oraz przeznaczenie, zaś obywatele, kierując się „zasadą lojalności i osobistych zobowiązań”, jednoczyli się we wspólnotę. On też eksponował szeroko rozumiane idee obywatelskości jako „wzorce w działaniu”, określając preferencje obecne i ważne w społecznej i politycznej aktywności członków „własnej” wspólnoty. Ich lekceważenie skutkowało bowiem rozkładem wspólnoty lub deformacją jej celów ustrojowych. Liczne interpretacje myśli politycznej Arystotelesa wskazują, że tylko grecka *polis* była najwyższą formą wspólnoty politycznej⁹, a członkostwo w niej stawało się nieodzowne dla ówczesnych mieszkańców. Oznaczało nie tylko jej emanację jako istoty rozumnej zdolnej do budowania wspólnot terytorialnie zorganizowanych, ale i gwarancję „dobrego życia”, niezależnie od tego, co współcześnie składa się na zasób dóbr niezbędnych dla zapewnienia „dobrego życia”. Tym, co w tym procesie wydaje się istotne, jest różnorodność rozwiązań ustrojowych, instytucji i mechanizmów działania, co dowodzi, że państwo budowane jako instytucja polityczna utrzymywało swe atrakcyjność i użyteczność wobec społeczeństwa, poszerzając zakres swoich kompetencji, poszukując rozwiązań ustrojowych. W tym też zawarta jest idea jego temporalności, podobnie jak założenie mówiące, iż jako byt ponadczasowy zmienia się. Zmiana jest bowiem odpowiedzią na potrzebę rozgraniczenia między tym co partykularne i uniwersalne; między sobą a innymi; czasem a przestrzenią. „Gdyby nie było zmian, nie byłoby problemu ani pojęcia ciągłości (lub jego zaprzeczeń)”. Może trudniej byłoby ze wskazaniem kwantyfikatorów ciągłości państwa i państwowości w jego długim trwaniu. Otwiera jednak szanse, by zmierzyć się z procesami kulturowo-społecznymi, biorąc pod uwagę nie tylko ściśle atrybuty państwa, ale ich potencjalne trybuty narzucone przez czas niosący zmiany¹⁰.

⁷ R. Devetak, *Postmodernizm*, [w:] S. Burchill, R. Devetak, A. Linkater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006, s. 255.

⁸ K. Dziubka, *Obywatelskość...*, s. 56–57.

⁹ A. Gałanek, *Historia teorii...*, s. 105.

¹⁰ M. Karwat, *Metodologiczne aspekty problemu ciągłości państwowej*, [w:] M. Pietraś, I. Hofman, S. Michałowski, *Państwo w czasach zmiany*, s. 321, 327.

Ten stan zdaje się trwać, a refleksje o tym ponadczasowym fenomenie i jego przyszłości bardziej przypominają „niekończącą się historię”, która wbrew logice i prawom fizyki pozwalała na rozwiązywanie niemożliwych do pokonania wyzwań i zagrożeń, z jakimi nieustannie walczy, zmienia się¹¹.

Jako struktura polityczno-społeczna dla wielu jest wciąż „dobrem” działającym dla i na rzecz wspólnoty. Dla innych zaś — podmiotem „nigdy niekompletnym”, „nigdy w pełni niezrealizowanym”, „w ciągłym procesie konkretyzacji”¹². Charakteryzując jego ontologiczny wymiar, należy odnotować, że formuła, w jakiej w powspółczesności¹³ zamyka się idea państwa jako wspólnoty, nie poddaje się prostym uogólnieniom. Podobnie jak pierwsze wspólnoty państwo — podobne powstawały na drodze naturalnego rozwoju, a ich trwanie dowodzi, iż nawet w niedoskonałej postaci „wspólnoty terytorialnej” — stawało się nieodzowne dla *homo sapiens*. Współcześnie jego trwanie w zglobalizowanym świecie, w przestrzeni krzyżujących się zależności i wyzwań, wzmacnia przeświadczenie, że to konsekwencja „naturalności istot ludzkich”, ich naturalnych potrzeb, niezmiennych w czasie, zaś liczne dowody, z jakimi był konfrontowany wieki temu, potwierdzają, iż w tej materii wiele się zmienia. Zmienia się natomiast w stopniu bardziej gwałtownym, aniżeli tysiące lat temu. Otwarte pozostaje pytanie, czy staje się korzystniejszy od tego, który znamy.

To pytanie i dylemat, bowiem czy człowiek — jednostka rozumna i symbol siły sprawczej zmian, jakie dokonywały się przez około 300 tysięcy lat — byłby w stanie wyjść zwycięsko ze zderzenia z nowym światem, czy jednak „ostanie” się „bytem temporalnym”? Odpowiedź na pytanie fundamentalne dla podjętego problemu badawczego zdaje się tkwić w intelektualnym i organizacyjnym potencjale człowieka, w jego poznawczych zdolnościach, wyobraźni, kreatywności, a na końcu empatii do otoczenia¹⁴. Jego zdobyte już zdolności do adaptacji, modyfikacji i zmian strukturalnych oraz funkcjonalnych atrybutów sprawiały, że *polis* w swej podróży w czasie stawała się łącznikiem między przestrzenią i czasem w rozpoznawalnych strukturach systemu międzynarodowego. Weryfikowalność w tym kontekście potwierdza jego długa historia. Dowodzi ona, że ze względu na „metrykę” idea państwa wydaje się należeć do odległej przeszłości, jednak jej trwałość w odbiorze społecznym, kulturowym i cywilizacyjnym dowodzi, iż sam zwrot, „ciągłość” państwa sygnalizuje procesy przekształceń cywilizacyjnych i organizacyjnych, adekwatnych do czasu i przestrzeni, w których trwa jako podmiot aktywny. Problemem, z jakim jest konfrontowane współcześnie, jest rozumienie i zdolność adaptacyjna ogromnych zmian cywilizacyjnych w jego otoczeniu, w nim samym oraz odgrywanych

¹¹ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, Warszawa 2007.

¹² A. Gałganek, *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*, t. 1: *Idee*, Warszawa 2013, s. 256.

¹³ Powspółczesność to pojęcie trudne do zdefiniowania, symbolizuje nieufność wobec nowych interpretacji zjawisk i procesów, za którymi kryją się społeczne i kulturowe przemiany. U jego podstaw leżą nieufność wobec rozumu, odejście od modernistycznej dychotomii między obiektywnymi uniwersaliami a subiektywnymi indywidualiami, odrzucenie modernizmu, myśli oświeceniowej, postępujące transformacje społeczno-kulturowe i niepewność, zanik uniwersaliów i indywidualiów.

¹⁴ K. Dziubka, *Obywatelskość...*, s. 20–21.

ról¹⁵. To one sprawiają, że pod wieloma względami w powspółczesnym świecie państwo wydaje się „modelem” i symbolem zmian w kulturze materialnej i duchowej człowieka, łącznikiem między tym, czym było „w przeszłości”, i jest w „teraźniejszości”, bez wyraźnego określenia, czym może być w przyszłości.

Państwo — fenomen ponadczasowy?

Tak jak pierwsze wspólnoty terytorialnie zorganizowane „tworzyły” się dla zapewnienia „dobra zbiorowości”, tak obecność państwa w przestrzeni międzynarodowej, jego przyszłość, rozwiązania strukturalne i mechanizmy władzy są utrwalane, po pierwsze, przez codzienną narrację o jego roli i pozycji w świecie, po drugie — przez postrzeganie suwerenności jako symbolu trwania, atrakcyjności i wartości w życiu jednostek oraz większych grup społeczno-kulturowych. Niewątpliwie stopień organizowania się wspólnot terytorialnych, w tym skuteczność w dążeniu do zapewnienia im bezpieczeństwa oraz dóbr materialnych niezbędnych do przetrwania, a przede wszystkim rozwoju, zwiększało atrakcyjność. To te wartości stają się coraz wyraźniejszym weryfikatorem jego rzeczywistych możliwości. Nie bez racji Niccolò Machiavelli, florentyńczyk, przedstawiciel renesansowej myśli politycznej, pisarz i polityk, rozważając o państwie, przywoływał kontekst historyczny, w jakim powstawały pierwsze wspólnoty terytorialnie zorganizowane, pisząc, że „wszystko, co się na świecie dzieje, ma swój odpowiednik w minionych czasach”, a podejmowane przez człowieka próby nie były „wierną” kopią przeszłości, a raczej efektem doświadczeń i zdolności do adaptacji w nowych warunkach i otoczeniu, jakie sam kształtował, wyzwalał ogromny potencjał jego zdolności adaptacyjnych. Już w V wieku p.n.e. grecki filozof Heraklit z Efezu pisał, że „nie ma na świecie nic stałego”, a „wszystko, co się w nim dzieje, zmienia się”. Tak jak tym procesom podlegały pierwsze wspólnoty państwowe w czasach Arystotelesa, Sokratesa, Platona, tak państwa, jakie znamy z narracji westfalskiej i jej kolejnych mutacji, były potrzebne, aby „zarządzać gospodarką”, rozwijającym się przemysłem, handlem. Inne wyzwania stoją przed współczesnym państwem, choć zmienia się rozumienie takich kwantyfikatorów, jak terytorium, ludność i władza (ustrój). W XXI wieku jest także potrzebne, aby dawało poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji. W tym celu musi „efektywniej współuczestniczyć” w sieci skomplikowanych powiązań różnej natury i odmiennych aspektów polityki międzynarodowej¹⁶. Niewątpliwie złożoność i różnorodność rozwiązań ustrojowych dowodzą, że powstające organizmy państwowe były projekcją wiedzy, doświadczenia, kontaktów i wizji świata.

Zdecydowanie odmienny pogląd na stosunki międzynarodowe, podmioty obecne w przestrzeni międzynarodowej, ich role, funkcje, organizacje i siły sprawcze legitymizujące politykę i ład międzynarodowy dominuje w postmodernistycznych nurtach

¹⁵ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe...*, s. 145 i n.

¹⁶ J. Osiński, *Państwo w warunkach globalnego kryzysu ekonomicznego. Przyczynek do teorii państwa*, Warszawa 2018.

i teoriach, jak teoria krytyczna czy szeroko rozumiany postmodernizm. W literackiej konwencji Fernand Braudel, autor teorii długich cykli, badacz państw i systemów międzynarodowych oraz sił sprawczych zmian, odnotował że „zegar świata europejskiego bił pięciokrotnie [...] i za każdym razem punktem progowym w procesie «wielkich zmian», jakie dotyczyły terytorialnie zorganizowanych wspólnot, były wielkie odkrycia geograficzne oraz innowacje techniczne”, zawsze będące dziełem człowieka. Jego długa historia dowodzi, że jak niewiele innych podmiotów posiada duże zdolności adaptacyjne do dynamicznie zmieniającego się środowiska międzynarodowego¹⁷. To one pozwalały mu w przeszłości — i pozwalają w coraz bardziej komplikującej się rzeczywistości — wpisywać się w nowe otoczenie, nowy świat, nowe wyzwania.

Postmodernistyczna narracja o państwie, świecie polityki i władzy odrzuca naukę, jest nieufna wobec wiedzy i całego dorobku kultury oświeceniowej. Osadzona na radykalnym sceptycyzmie kwestionuje możliwości zdobycia obiektywnej wiedzy czy prawdy o badanej rzeczywistości, deprecjonuje naukę jako metodę uzyskiwania obiektywnej wiedzy (*episteme*), uniwersalnej prawdy, koncentrując się na kreatywnej funkcji języka w procesie poznawania świata i jego artefaktów. To nowy fenomen tak zwanych „małych narracji”, w tym własnych narracji o państwie, jego atrakcyjności i słabościach, oznacza odrzucenie oświeceniowego paradygmatu, w którym nauka i rozum są wystarczającymi narzędziami poznania i zrozumienia złożoności współczesnego świata, spojrzenia na władzę, państwo. Wedle nowej zasady „jednostka” postrzega świat przez własne ramy interpretacyjne, odrzucając intelektualny i materialny dorobek cywilizacyjny poprzednich pokoleń¹⁸. Do najbardziej prominentnych jej przedstawicieli należą: Michel Foucault, Jean-François Lyotard i Richard Rorty. *Era Post* to świat „małych opowieści”, a współczesność jest bardziej światem metafor aniżeli „rzeczywistą rzeczywistością”.

Państwo w tej konwencji jako instytucja głęboko osadzona w przestrzeni międzynarodowej jest poddawane zmianom modyfikującym jego istotę i charakter, rozwiązania ustrojowe, wykonywane funkcje, stając się bardziej symbolem „wykluczającej formy organizacji politycznej”, utrwalającej nierówności społeczne, ograniczającej jego ewolucję, prawa i wolności kulturowe jednostek, a niekiedy całych społeczności, generując spory między „obywatelami” i tym, co zawarto w istocie obywatelskości (obywatelstwie)¹⁹. Mentalność ponowoczesna dystansuje się od aksjomatów, o które tak walczyła myśl nowoczesna, nasycona oświeceniowymi ideałami, na których budowano porządek, powstawały państwa narodowe i wyznaczano zasady, których przede wszystkim powinna przestrzegać władza państwowa. Badacze z kręgu postpozytywistycznego rozumienia nauki o stosunkach międzynarodowych próbują przełamać dychotomię „międzynarodowości” i „wewnętrzności” oraz ułomności języka internacjologii, odnosząc się

¹⁷ R.W. Cox, *Social Forces, States, and World Orders: Byong International Relations Theory*, „Millennium”, 10, 1981, nr 2, s. 128 i n.; Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

¹⁸ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne teorie. O tym, jak aktywizm akademicki sprawiał, że wszystko kręci się wokół ras, płci, tożsamości — i dlaczego szkodzi to każdemu z nas*, Warszawa 2022, s. 31; J.F. Lyotard, *The Postmodern Condition: A Report n Knowledge*, Manchester 1991.

¹⁹ A. Linklater, *Men and Citizen in the theory of International Relations*, London 1990; H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne teorie...*, s. 27–28.

w nowatorski sposób do takich pojęć, jak „polityka”, „państwo”, „suwerenność”, „terytorialność”, „anarchia”, „siła/władza”, „wojna”. To pojęcia kluczowe w narracji o państwie, jego wnętrzu i otoczeniu międzynarodowym. Są próbą redefinicji bytów ontologicznych, wokół których, historycznie patrząc, konsolidowałyby się wiedza o genezie państwa, ideach wskazujących na sens jego trwania, rozwiązań instytucjonalnych, kwantyfikacji wyznaczników oraz metod zdobywania o nim wiedzy możliwie obiektywnej, nieobciążonej subiektywnym rozumieniem idei wartości oraz doświadczeń badacza, zapominając przy tym, że upływ czasu powoduje zmianę „charakteru państwa — podmiotu — usytuowanego w centrum porządku westfalskiego”²⁰. Ono samo zaś pozostaje ważnym elementem kolejnych faz rozwoju cywilizacyjnego świata, tyle że „za każdym ruchem zegara historii” odnajdywało się w przestrzeni różnej od tej, w jakiej prowadzono o nim narrację. Ten stan wciąż trwa²¹, a państwo, uznawane nierzadko za „historyczny epizod”, wciąż pozostaje przedmiotem pożądania, zaś wydana ponad 100 lat temu diagnoza „o jego śmierci” wydaje się diagnozą nietrafioną²².

Jednostka ludzka w antropocenie: zagrożenia i wyzwania dla państwa

Nieprzypadkowo w refleksji o państwie i jego przyszłości przywołuję „antropocen”, epokę dobrze rozpoznaną w kręgu badaczy nauk o ziemi. To w niej państwa pozostają obecnymi, ważnymi i aktywnymi uczestnikami stosunków międzynarodowych, aktorami w polityce światowej, stałym elementem systemu międzynarodowego w polityce, świata powspółczesnego, w którym „nic nie jest, jak było dawniej”, w którym zagęściła się siatka powiązań, w jakich musi się odnajdywać w relacjach z innymi, pełnić przypisane role i wykonywać funkcje stanowiące o jego atrakcyjności i istotności trwania. Paradoks sytuacyjny, w jakim musi się odnajdywać, to pozornie wykluczające się fakty; dzisiejszy świat coraz bardziej oddala się od człowieka, a nowoczesne państwo w antropocenie jest konfrontowane z wyzwaniami równie trudnymi do pokonania, z jakimi konfrontowany był człowiek rozumny w świecie zwierząt — *homo sapiens* — około 3 mln lat temu²³.

Antropocen to po holocenie epoka „człowieka”, kiedy to ludzkość XXI wieku wkroczyła — jak się wydawało — w obiecującą fazę, w której państwa jako wspólnoty przeżywają trudny okres. O ile w holocenie człowiek z nomady „bez stałego adresu” stał się zwierzęciem osiadłym, pobudował miasta, rozwijał przemysł, handel itp., o tyle w antropocenie świat przyspieszył, gwałtownie przekraczając „krawędź nowej epoki”, symbolu postępu i nieograniczonych jego możliwości, by wkrótce zorientować się,

²⁰ H. Kissinger, *Porządek światowy*, Wołowiec 2016, s. 344.

²¹ M. Castells, *Spółczesność sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, z nową przedmową, Warszawa 2010.

²² J.H. Holsti, *The Necrologist of Interantional Relations*, „Canadian Journal of Political Science” 4, 1985; M. Foucault, *The Archeology of Knowledge: And the Discourse on Language*, London 1972.

²³ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne teorie...*, s. 25 i n.

że oszałamiający i często niekontrolowany postęp, nierówno rozdzielany dobrobyt itp., jest dla niego zagrożeniem. Niszczy bowiem największą wartość i warunek jego istnienia, to jest środowisko, przyrodę itp. Głównym czynnikiem sprawczym zmian jest człowiek i jego nadaktywność w jego naturalnym środowisku. Od czasów starożytnych było sprawą oczywistą, że „ocenia [on] siebie z punktu widzenia zgodności z przypisaną mu rolą, swoje cele z punktu widzenia ich zgodności z podjętymi wobec świata zobowiązaniami”, a świat — „jako szansę spełniania swoich możliwości”²⁴, gdy tymczasem świat, w jakim żyje, na skutek jego nadaktywności i dążenia do poszerzenia swoich możliwości, powiększania dobrostanu czy ulepszenia siebie samego, wydaje się mieć problemy z odnalezieniem siebie w otoczeniu, w złożonej strukturze, różnorodności i wewnętrznych sprzeczności kulturowo-cywilizacyjnych.

Głębokie zmiany, z jakimi człowiek jako jednostka rozumna i intencjonalna w rozumieniu francuskiego filozofa Émile Durkhaime jest konfrontowany — mówiąc metaforycznie — w rzeczywistości pod względem złożoności zbliżone są do epoki holocenu, z tą jednak różnicą, że „po raz pierwszy w trwającej blisko 4 miliardy lat historii życia na Ziemi jeden szczytowy gatunek wpływa na wszystkie inne”, powodując „antropogeniczną zagładę przebiegającą szybciej aniżeli wcześniejsze, normalne niekatastroficzne wymieranie gatunków”. Od zarania człowiek jako jednostka rozumna budował wspólnoty terytorialne jako względnie zwarte struktury polityczne i terytorialne. Ten proces trwał do czasów określanych jako powspółczesne, pełne wątpliwości, pytań i obaw.

Od około 20 tysięcy lat świat „tkwił” w epoce „między” holocenem, o którym się mówi, że zakończył się w drugiej połowie XX wieku, a antropocenem, kiedy to ziemia już nie funkcjonuje jak w poprzednich epokach, a człowiek staje przed wyzwaniem, o jakich woli nie myśleć. Już nie tylko kierując się troską o dinozaury, które jako pierwsze zginęły w kolejnym przesileniu w okresie triasu, około 66 mln lat temu, ale o państwo, które jest wystawione na poważne ryzyko. „Wspólnoty” państwowe XXI wieku przechodzą bowiem trudny okres „odnajdywania się” w coraz bardziej złożonej wielopoziomowej i wielowarstwowej rzeczywistości politycznej, gospodarczo-społecznej czy kulturowej, a proces odkodowywania symboli i znaków napotyka nie tylko na opór rządów państw, ale i całych społeczeństw. Wysyłane sygnały bywają dla wielu z nich niezrozumiałe, budzą lęki, bowiem problemy, z jakimi są konfrontowane, nierzadko przekraczają realne możliwości ich rozwiązywania. To jeden z wielu paradoksów jego „długiego trwania”, bowiem jako historyczna wspólnota, której powstanie od starożytności motywowane było dążeniem do osiągnięcia stanu „wszechstronnej samowystarczalności”²⁵, wchodzi w najgłębszą metamorfozę swej tożsamości, w której na luksus „samowystarczalności” nie stać nawet najbogatszych państw. Ich najbardziej widoczne atrybuty, jak terytorium, ludność, suwerenność, w nowej przestrzenności podlegają procesowi głębokiej walidacji, wymagają kolejnej weryfikacji zgodności spostrzeżeń i ocen tego, czym są dzisiaj, jaką funkcję pełnią w postindustrialnym i zglobalizowanym świecie, wreszcie jak „radzą” sobie ze zjawiskiem „przemieszczania się władzy suwerena” na otoczenie międzynarodowe itp.

²⁴ K. Obuchowski, *Jednostka ludzka*, s. 56–57.

²⁵ Cyt. za: W.W. Kaute, *W poszukiwaniu dobrego życia*, Katowice 2011, s. 8.

Dlatego właśnie także w refleksji o państwie i jego perspektywach przywołuję pojęcie „antropocen” — grecki odpowiednik pojęcia „epoka człowieka” — człowiek bowiem, jako jednostka rozumna będzie musiał odnaleźć się w świecie²⁶, w którym „nic nie jest, jak było dawniej”, zmieniło się otoczenie, przestrzeń, którą poznaje, w której ponownie musi się odnaleźć. Żyjemy wszak w „najbardziej zagadkowym stuleciu w dziejach świata, gdzie jego prawdziwa natura pozostaje jak „czarne dziury” na nieboskłonie, wciąż „mroczną tajemnicą”.

Zmiany kulturowo-cywilizacyjne, jakie nastąpiły, wskazywały na przeobrażenia zachodzące w relacjach człowiek–otoczenie–środowisko, w którym żyje. To w nim pojawia się postać człowieka intencjonalnego, zdolnego do działań, odpowiedzialnego za własny los. Kształtująca go „zewnątrzna interakcja” z otoczeniem została uzupełniona o „interakcję wewnętrzną”. Ta zaś dokonuje się między nim jako przedmiotem ukształtowanym biologicznie i społecznie a podmiotem intencjonalnym odnoszącym się do siebie jako przedmiotu²⁷. To skomplikowany proces, którego nie udaje się ująć w czytelne modele, wzorce czy schematy²⁸. Ocena i wartościowanie ich znaczenia w przedindustrialnej fazie stosunków międzynarodowych muszą różnić się od oszacowania ich funkcji i wartości, jaką stanowią dla narodów i państw w ponowoczesności. Walidacji podlega nie tylko przestrzeń, w jakiej się znalazły jednostka i państwa, ale także „czas”, kiedy „dzieje się” polityka, mają miejsce procesy zarządzania gospodarką narodową, zmieniają się wzorce zachowań, a racje i interesy jednostkowe wymuszają „otwarcie” się na racje i interesy szerszych wspólnot²⁹. To już nie tylko *signum temporis* państw i społeczeństwa postindustrialnego, lecz także nowej organizacji przestrzeni międzynarodowej. Wyrażają ją dwa parametry: deterytorializacja oraz „kompresja” czasu i przestrzeni. W efekcie pojawia się „współczesowość”³⁰ będąca następstwem dwóch wymienionych wartości. Zmieniają one — dość radykalnie — sposób „zarządzania” przestrzenią międzynarodową, możliwościami jej wykorzystania dla budowy „wspólnot dobrego bytu” i pozycji państwa w globalnym świecie polityki, gospodarki, kultury. To właśnie w tym zdaje się tkwić istota kształtowanej od Arystotelesa i innych filozofów idei budowania wspólnot

²⁶ 11 lipca 2023 członkowie grupy roboczej ANTROPOCEN ogłosili, że ludzkość weszła w kolejną epokę — antropocen. Tę wiadomość zdementowano. Niemniej jednak kolejne zmiany zdają się następować, potwierdzając, iż kolejna epoka geologiczna ma znaczący wpływ na człowieka, ekosystem i system geologiczny Ziemi. Antropocen to także koncepcja odnosząca się do znaczących zmian środowiskowych dokonywanych przez nadmierną aktywność ludzkości w ekosferze, otulinie Ziemi.

²⁷ K. Obuchowski, *Jednostka ludzka*, s. 56.

²⁸ F. Stalder, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2006, s. 123–164.

²⁹ R.O. Nye, J.S. Nye, *Power and Interdependence*, New York 2001, s. 223 i n.

³⁰ Pojęcie „współczesowości” stworzone przez M. Castellsa określa głębokie zmiany w rozwoju gospodarki kapitalistycznej, więzi międzyludzkich, wymiany myśli itp., zjawisk dokonujących się w przestrzeni międzynarodowej. Jest to jednak nowy typ przestrzeni międzynarodowej, w której różnego rodzaju aktorzy społeczni (gospodarczy) mogą przebywać w tej samej przestrzeni temporalnej, nie będąc w tej samej przestrzeni fizycznej (internet, przepływy sieciowe). Ważniejsze dla tego procesu jest to, że kluczowe instytucje społeczne czy gospodarcze zostały zrestrukturyzowane w taki sposób, że mogą czerpać z tego korzyści, zyskując tym samym przewagę konkurencyjną nad tymi, którzy pozostają wierni konwencjonalnej logice czasoprzestrzeni, stając się sieciowo niekompatybilni.

„dla umożliwienia życia”, poprawiania dobrostanu i bezpieczeństwa fizycznego, aprobaty postępu zmienności funkcji i ról³¹.

Paradoksalnie bowiem bezruch, bierność wobec zmian, jakie niesie postęp, czy zmienność funkcji i ról skazują je na przemijanie. Ich „podróż w czasie” jest możliwa tylko ze względu na zdolności adaptacyjne i świadomość, że zmian nie można przeczekać, niezależnie od tego, jak bardzo mogą się wydawać irracjonalne, jak bardzo nie ulegają politycznym kalkulacjom. W dłuższej perspektywie bowiem trudności, z jakimi są konfrontowane, bilansują się pozytywnie, przynosząc nierzadko nieprawdopodobne korzyści. Niezależnie od dyskusji, jaka przetoczyła się w środowisku badaczy epok rozwojowych świata i ludzkości, jest to epoka, w której państwo jako instytucja polityczna, społeczna, kulturowa przeżywa regres³². Należy „na nowo” określić istotę państwa w postnowoczesności — jakie powinno być w świecie, w którym „postęp” jest fetyszem utrudniającym racjonalny dyskurs. Uczeni nie są zgodni, do jakiego portu płyną lub chcą dopłynąć. Seneka Młodszy, filozof z IV wieku p.n.e., w kwestiach tak istotnych jak przyszłość czy sukces w polityce zalecał racjonalność w działaniach politycznych, sugerując: „Jeśli nie wiesz, do jakiego portu płyniesz, żaden wiatr nie będzie właściwy”. To niewątpliwie ponadczasowa refleksja. Jej przesłanie jest proste i wydaje się oczywiste, niezależnie od tego, jak bardzo różnią się od siebie *polis* XXI wieku, starożytne greckie państwo-miasto czy późniejsze państwowe struktury. To wiedza o ich negatywnych następstwach pozwala przekraczać parkerowskie *tipping points*, oceniać stany i sytuacje, które powinny uruchamiać konieczne mechanizmy do bardziej intensywnych działań. Paradoksalnie są to działania *ex post*.

Zwolennicy teorii złożoności idą jeszcze dalej, twierdząc, że w systemach złożonych, a takim jest niewątpliwie system międzynarodowy i jego najważniejsi aktorzy, rzeczą niemożliwą jest wyjście im naprzeciw³³. Jednym z ważnych ograniczników w tym procesie jest ogromna liczba zmiennych niezależnych. Niemożliwe jest także określenie ich istotności dla stabilności systemu, specyfiki, wreszcie „nieweryfikowalności”³⁴. To kwantyfikatory natury ogólnej. Na ogół są wygodnym narzędziem manipulacji w rękach polityków, niekoniecznie skutkując stabilnością systemu międzynarodowego, ograniczeniem czy likwidacją zagrożeń cywilizacyjnych i kulturowych, bezpieczeństwem państwa itp. Groźniejsze w skutkach wydają się drobne, pozornie niezauważalne „zwiastuny”

³¹ P. Evans, *The Eclipse of the State? Reflections on Stateness in an Era of Globalization*, „World Politics” 50, 1977, s. 7–4.

³² T. Ulanowski, *Ostatnia minuta*, Warszawa 2023, s. 201.

³³ T. Łoś-Nowak, *Funkcja predykcyjna nauki o stosunkach międzynarodowych. Wyzwania i zagrożenia*, „Studia Polityczne” 1–4, 1993, nr 5, s. 147 n.

³⁴ Teoria złożoności pojawiła się w naukach społecznych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku jako interesująca propozycja badań „złożonych systemów otwartych”, a takim jest między innymi system międzynarodowy pozostający w korelacji z innymi systemami świata zewnętrznego (ekonomicznymi, przyrodniczymi, społeczno-kulturowymi). Teoria złożoności koresponduje z teorią chaosu i katastrof, kwestionując między innymi występowanie zależności przyczynowo-skutkowej w badaniach oraz użyteczność tego modelu do celów poznawczych i prognostycznych. C. Mesjasz, *Organizacja jako system złożony*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” 625, 2004, s. 58 n.; A. Wilczyński, *Znaczenie teorii złożoności w ekosystemie biznesowym*, „Prace Naukowe UE we Wrocławiu” 2, 2011, nr 168, s. 377–388.

często prowadzące do katastrof, które „nie mogły się nie wydarzyć”. Mechanizm rozprzestrzeniania się za sprawą drobnych, jak się wydaje, zdarzeń przypominających „trzępotanie skrzydeł motyla” może wywoływać dramatyczne skutki w miejscach odległych od ich wystąpienia³⁵. Ryzykownym zabiegiem wydaje się eliminowanie ich z przestrzeni międzynarodowej, chociaż w odbiorze społecznym bywają postrzegane jako „wymysły” szalonych uczonych, a nierzadko polityków³⁶. Generatory zmian, o których mowa w tekście, pojawiały się w przestrzeni międzynarodowej w długim historycznym procesie budzenia się idei państwa i jego rozwoju w różnym stopniu i z różną siłą oddziałującą na decydentów, motywując ich do implementacji w różne obszary życia społecznego, ekonomicznego, kulturowego. Nieprzypadkowo F. Braudel podkreślał, że:

— jest to proces wielowiekowy, a jego specyfiką jest przeplatanie się „tradycji” i „nowoczesności”,

— państwo „tradycyjne i archaiczne pojawia się obok tego, co nowoczesne, a nawet bardzo nowoczesne”,

— tak było „od zawsze” i wciąż „trwa”³⁷.

Zwolennicy teorii dekliningu różnią się w ekspozycji wartości generatorów zmian w środowisku międzynarodowym i tego, co wnosi nauka w rozwój cywilizacji (lub) jak wystawia ją na niechybną zagładę. Idąc za tą narracją, nie będzie uproszczeniem hipoteza mówiąca, iż zmiana wydaje się najbardziej trwałym elementem w badaniach nad państwem, systemami czy ładami międzynarodowymi. Można przyjąć optymistycznie, że faza rozchwiania systemu międzynarodowego, w jakiej jesteśmy, może trwać dość długo, bo system sam wymusza, a nawet reprodukuje zachowania mające utrzymać się w fazie „równowagi”. Kończy się dwustuletnia faza cywilizacji przemysłowej, a zaczyna — integracyjna³⁸. Odpowiedź na pytanie, czy lub jak zmieni ona państwo, pozostawiam w zawieszeniu, bowiem dyskurs teoretyczny wymaga poszerzenia o nowe zjawiska i procesy, które stymulują zmiany w percepcji państwa i jego statusu w systemie międzynarodowym, oraz refleksje o źródłach zmian na tyle istotnych, że ich obecność, nierzadko „wbrew wszystkiemu”, najbardziej dotyka jego substancję ontologiczną³⁹. Takimi nośnikami zmian są postępujące po sobie kolejne rewolucje przemysłowe,

³⁵ N. Ferguson, *Complexity and Collapse*, „Foreign Affairs” 89, 2010, nr 2, s. 18 n.

³⁶ Jednym z nich są wymysły (D)ARPA, Agencji Zaawansowanych Projektów Badawczych powstałej w ramach Departamentu Obrony USA, jak na przykład biotechnologiczne „poprawianie” człowieka.

³⁷ F. Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 2, Warszawa 1992, s. 10.

³⁸ J. Szmyd, *O problemach edukacji integralnej i kłopotach współczesnego humanizmu*, „Kultura — Przemiany — Edukacja” 6, 2018.

³⁹ Autorka z pełną świadomością i w pewnym zakresie z uwagi na ograniczenia, jakie narzuca konwencja artykułu i wymogi redakcyjne, ogranicza epistemiczną narrację na temat państwa. Literatura z zakresu nauki o stosunkach międzynarodowych na ten temat jest dostatecznie bogata, tak w kontekście metodologii badań, jak i poziomów analizy nurtów teoretycznych itp. W myśl założeń narracją objęto warstwę ontologiczną, bowiem ona stanowi o ewolucji, jaką przechodzi państwo, system międzynarodowy i mechanizmy współgrania obu tych poznawczo ważnych elementów analitycznych. Interesująco na ten temat pisze D. Armitage (*Transstemporalne i transnarodowe horyzonty historii*, „Studia Metodologiczne” 46, 2016, s. 229–247).

naukowo-techniczne, informacyjne⁴⁰, a w ich następstwie migracje, katastrofy klimatyczne, zmiany demograficzne, nierówności społeczne i ekonomiczne, derogacja. Dopiero przybliżenie ich istotności, siły wpływu na państwo, jednostki, system międzynarodowy w długim diapazynie czasowym pozwala ocenić atrakcyjność sił sprawczych tradycyjnie przypisywanych państwu⁴¹.

Z uwagi na ograniczenia, jakie narzuca formuła artykułu, nie rozwijam tego ważnego problemu, podkreślając jedynie jego znaczenie w dyskusji o państwie i modelach „wzorcowych” kształtowanych w konwencji „długiego trwania”⁴². Warto jednak odnotować, że następstwem opisanych zjawisk i procesów jest przejście do rozwiązań ustrojowych bardziej elastycznych wobec środowiska, w szczególności wobec zjawisk i procesów sygnalizujących głębokie zmiany w systemie międzynarodowym przez otwarcie się na współzależność i uczestniczenie w procesach globalizacji korporacyjnej jako jego kreatorzy⁴³. Zarysowana na przełomie XX i XXI wieku „sieciowa” niekompatybilność państwa stała się źródłem jego słabości, wymuszając niezbędne zmiany w mechanizmach zarządzania, formach uczestniczenia w środowisku międzynarodowym, formułowania i prowadzenia polityki zagranicznej i nowych rodzajów aktywności, a nie idei jego schyłkowości. Paradoksalnie bowiem bezruch, bierność wobec zmian, jakie niesie postęp, czy niezmiennosc funkcji i ról skazują je na przemijanie. Ich „podróż w czasie” jest możliwa tylko ze względu na zdolności adaptacyjne i świadomość, że zmian nie można przeczekać, niezależnie od tego, jak bardzo mogą się wydawać irracjonalne i jak bardzo nie ulegają politycznym kalkulacjom. Żyjemy wszak w „najbardziej zagadkowym stuleciu w dziejach świata”, gdzie jego prawdziwa natura pozostaje jak „czarne dziury” na nieboskłonie wciąż „mroczną tajemnicą”. Pojawiają się nowi „deszyfranci”, to jest programy komputerowe, „chatboty” udające ludzi, obudowywane algorytmami jak znana psychoterapeutka ELIZA lub bardziej współczesny ChatGPT, odczytujące „nowe prawdy”, a człowiek jako „istota rozumna”, *homo technologicus*, nie jest zdolny do powstrzymania fali technologii obejmującej zaawansowaną sztuczną inteligencję i biotechnologię. To jeden z najważniejszych dylematów ludzkości w XXI wieku — pozostaje bez odpowiedzi pytanie, jak utrzymać zabezpieczenia i dobrodziejstwa demokratycznego państwa narodowego⁴⁴.

⁴⁰ Jutronauci piszą o czwartej rewolucji przemysłowej, wobec której państwo nie może pozostać obojętne. Patrz A. Poniewierski, *Jutronauci 2020. Naszej i sztucznej*, „Gazeta Wyborcza”, 11.04.2020. A. Poniewierski jest także autorem książki *SPEED no limits in the digital era*, www.speednolimits.com.

⁴¹ D.R. Coen, *The First Cold War. The Environmental Lessons of the Little Ice Age*, „Foreign Affairs” 93, 2014, s. 148 n.

⁴² M. Popkiewicz, *Świat na rozdrożu*, Warszawa 2012; D.R. Coen, *The First Cold War*, s. 148 n.; J. Hoekstra, *Networking Nature. How Technology is Transforming Conservation?*, „Foreign Affairs” 93, 2014, nr 2, s. 8–90. Interesującą i prowokującą do dyskusji jest praca Geoffreya Parkera (*Global Crisis: War, Climate Change, and Catastrophe in the Seventeenth Century*, New Haven 2013).

⁴³ M. Weber, M. Smith, *Problems and Issues in Foreign Policy Analysis*, [w:] *Foreign Policy in Transformed World*, red. M. Weber, M. Smith, London 2002, s. 15.

⁴⁴ M. Suleyma, *Nadchodząca fala. Sztuczna inteligencja, władza i najważniejszy dylemat ludzkości w XXI wieku*, Kraków 2024.

Bibliografia

- Armitage D., *Transtemporalne i transnarodowe horyzonty historii*, „Studia Metodologiczne” 46, 2016.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
- Blok Z., *Teoretyczne i metodologiczne problemy politologii związane z państwem*, [w:] M. Pietras, I. Hofman, S. Michałowski, *Państwo w czasach zmiany*, Lublin 2018.
- Braudel F., *Historia i nauki społeczne: długie trwanie*, przeł. B. Geremek, Warszawa 1971.
- Braudel F., *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. 2, Warszawa 1992.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, Warszawa 2007.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, przeł. M. Marody, K. Pawluś, J. Stawiński, z nową przedmową, Warszawa 2010.
- Coen D.R., *The First Cold War. The Environmental Lessons of the Little Ice Age*, „Foreign Affairs” 93, 2014.
- Cox R.W., *Social Forces, States, and World Orders: Byong International Relations Theory*, „Millenium” 10, 1981, nr 2.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999.
- Devetak R., *Postmodernizm*, [w:] S. Burchill, R. Devetak, A. Linkater, M. Paterson, Ch. Reus-Smit, J. True, *Teorie stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2006.
- Dziubka K., *O niektórych własnościach złożonej struktury przestrzeni międzynarodowej*, [w:] *W kręgu nauki o stosunkach międzynarodowych*, red. A. Dudek, Wrocław 2015.
- Dziubka K., *Obywatelskość jako wirtu podmiotu demokracji*, Wrocław 2008.
- Evans P., *The Eclipse of the State? Reflections on Stateness in an Era of Globalization*, „World Politics” 50, 1977.
- Ferguson N., *Complexity and Collapse*, „Foreign Affairs” 89, 2010, nr 2.
- Foucault M., *The Archeology of Knowledge: And the Discourse on Language*, London 1972.
- Gałganek A., *Historia stosunków międzynarodowych. Nierówny i połączony rozwój*, t. 1: *Idee*, Warszawa 2013.
- Gałganek A., *Historia teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2009.
- Hoekstra J., *Networking Nature. How Techology is Transforming Conservation?*, „Foreign Affaris” 93, 2014, nr 2.
- Holsti J.H., *The Necrologist of Interantional Relations*, „Canadian Journal of Political Science” 4, 1985.
- Karwat M., *Metodologiczne aspekty problemu ciągłości państwowej*, [w:] M. Pietraś, I. Hofman, S. Michałowski, *Państwo w czasach zmiany*, Lublin 2018.
- Kaute W.W., *W poszukiwaniu dobrego życia*, Katowice 2011.
- Kissinger H., *Porządek światowy*, Wołowiec 2016.
- Linklater A., *Men and Citizen in the theory of International Relations*, London 1990.
- Liotard J.F., *The Postmodern Condition: A Report n Knowledge*, Manchester 1991.
- Łoś-Nowak T., *Funkcja predyktywna nauki o stosunkach międzynarodowych. Wyzwania i zagrożenia*, „Studia Polityczne” 1–4, 1993, nr 5.
- Łoś-Nowak T., *Stosunki międzynarodowe. Teorie — Systemy — Uczestnicy*, Wrocław 2000.
- Mesjasz C., *Organizacja jako system złożony*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej” 625, 2004.
- Nye R.O., Nye J.S., *Power and Interdependence*, New York 2001.
- Obuchowski K., *Jednostka ludzka*, „Czasopismo Psychologiczne” 2, 1996, nr 1.
- Osiński J., *Państwo w warunkach globalnego kryzysu ekonomicznego. Przyczynek do teorii państwa*, Warszawa 2018.
- Parker G., *Global Crisis: War, Climate Change, and Catastrophe in the Seventeenth Century*, New Haven 2013.
- Pluckrose H., Lindsay J., *Cyniczne teorie. O tym, jak aktywizm akademicki sprawiał, że wszystko kręci się wokół ras, płci, tożsamości — i dlaczego szkodzi to każdemu z nas*, Warszawa 2022.
- Poniewierski A., *Jutronauci 2020. Naszej i sztucznej*, „Gazeta Wyborcza”, 11.04.2020.
- Popkiewicz M., *Świat na rozdrożu*, Warszawa 2012.
- Stalder F., *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2006.
- Suleyma M., *Nadchodząca fala. Sztuczna inteligencja, władza i najważniejszy dylemat ludzkości w XXI wieku*, Kraków 2024.

Szmyd J., *O problemach edukacji integralnej i kłopotach współczesnego humanizmu*, „Kultura — Przemiany — Edukacja” 6, 2018.

Ulanowski T., *Ostatnia minuta*, Warszawa 2023.

Weber M., Smith M., *Problems and Issues in Foreign Policy Analysis*, [w:] *Foreign Policy in Transformed World*, red. M. Weber, M. Smith, London 2002.

Wilczyński A., *Znaczenie teorii złożoności w ekosystemie biznesowym*, „Prace Naukowe UE we Wrocławiu” 2, 2011, nr 168.

The state in the Humanity Age — the ontological dimension and epistemological

Keywords: State, Humanity Age, changes, adaptation processes, debates blurred to shape, paradox of endurance

Summary

The central problem constituting the background of this text is to seek answer to the questions about the main strengths that change the state identity during the long term of its existence and evolution starting from the Holocen Age to Anthropocen. The main problem are the main changes or the driving forces that facilitate the potential of adaption to the real world. Among the effects of driving forces that facilitate the potential of adaptation to the real world which is changing in the long term.

It is my main thesis that central position in the processes of evolution and adaptation to the developing world was played by the human being. It means that the main idea of this text is to discuss human abilities to change our living space, forces changing the space, the social structure, and civilizational achievements.

The problem addressed in this article is directly related to the relationship between phenomena and occurrences which have been taking place in the real world for generation and which are substantial to the state and its ontological context.